

Z komina wyływa trujący dym,  
mieszanka zła, niestworzony hymn.  
Nad miastem zamglonym unosi się smród,  
dym zanieczyszczeń jest słodki jak miód.  
Kominy dmuchają, jak piekielny piec,  
zanieczyszczenia pojawiają się, jak złowrogi cień.  
Smog wkracza w miasto, jak zły sen rozwiany,  
nadzieja na czyste powietrze niknie w mglistym południu jak zjawy.  
Lion w powietrzu, rhino na chmurze,  
snake oraz dragon roznoszą toksyczne kurze.  
Ich smogowym tańcem miasto ogarnięte,  
z minuty na minutę, coraz bardziej. Niepojęte!  
Zjawisko to z ludzkich rąk się rodzi,  
smog to dzieło nasze, niech każdego obchodzi!  
Środowisko płacze, powietrze gubi blask,  
naturze łzy lecą, w smutku tonie las.  
Miasto tonie w smogu,  
światło gaśnie wokół.  
Czas ocalić naturę, zanim ostatni promyk zniknie,  
powietrze odzyska blask, a środowisko rozkwitnie.

**Autor:**

**Karolina Kowalska, kl. 6B, Szkoła Podstawowa nr 28 w Toruniu.**